



Sygn. akt I USKP 87/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Piotr Prusinowski (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania J. J.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Z.
o emeryturę górniczą,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 12 stycznia 2022 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 23 grudnia 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

1) oddala skargę kasacyjną,

**2) zasądza od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego
kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem kosztów
zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. wyrokiem z dnia 13 września 2018 r. oddalił odwołania wniesione przez ubezpieczonego J. J. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Z. z dnia 20 grudnia

2017 r. i z dnia 2 lutego 2018 r., odmawiających przyznania ubezpieczonemu prawa do emerytury górniczej.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony (urodzony w dniu 15 czerwca 1967 r.) jest zatrudniony w P. (...) Spółka Akcyjna Oddział Kopalnia (...) B. z siedzibą w R. od dnia 1 lipca 1985 r. na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy, zajmując tam następujące stanowiska: ślusarza na oddziale Z-6 w okresie od dnia 1 lipca 1985 r. do dnia 23 października 1986 r.; ślusarza na oddziale Z-4 w okresie od dnia 4 listopada 1988 r. do dnia 31 stycznia 1989 r.; operatora sprzętu rolniczego na odkrywce na oddziale Z-4 w okresie od dnia 1 lutego 1989 r. do dnia 31 kwietnia 1991 r.; kierowcy ciągnika rolniczego na oddziale Z-4 w okresie od dnia 1 maja 1991 r. do dnia 31 marca 1992 r.; kierowcy ciągnika rolniczego na oddziale Rs-8 (Oddziale Eksploatacji Ciągników) w okresie od dnia 1 kwietnia 1992 r. do dnia 6 listopada 2006 r.; operatora sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce na oddziale Rs-8 w okresie od dnia 17 listopada 2006 r. „do nadal”. Organ rentowy zaliczył ubezpieczonemu do pracy górniczej okres od dnia 1 lipca 1985 r. do dnia 21 października 1986 r. (z wyłączeniem okresów dni usprawiedliwionych płatnych) oraz okres od dnia 4 listopada 1988 r. do dnia 31 stycznia 1989 r., to jest łącznie 1 rok, 6 miesięcy i 18 dni (w wymiarze jednokrotnym), natomiast nie uwzględnił jako pracy górniczej pozostałych wcześniej wymienionych okresów zatrudnienia ubezpieczonego.

Powołując się na tak ustalony stan faktyczny sprawy oraz przytaczając regulacje art. 50a ust. 1 i 2, art. 50b, art. 50c ust. 1 pkt 4, art. 50d i art. 51 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (dalej jako ustawa emerytalna), Sąd Okręgowy podkreślił, że wykaz stanowisk pracy, na których zatrudnienie zaliczane jest do pracy górniczej oraz wykonywanej w przodkach uwzględnianej w rozmiarze półtorakrotnym, powinno ustalić rozporządzenie wydane na podstawie delegacji ustawowej z art. 50d ust. 3. Ponieważ rozporządzenie takie nie zostało jednak wydane, nadal obowiązuje (z mocy art. 194 ustawy emerytalnej) wykaz stanowisk zawarty w załączniku nr 2 i 3 do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa

do górniczej emerytury lub renty, wydanego na podstawie upoważnienia zawartego w art. 5 ust. 5 i art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin. Wykaz ten obowiązuje jednak tylko w takim zakresie, w jakim jego przepisy nie są sprzeczne z przepisami ustawy emerytalnej. A zatem zakładowe wykazy stanowisk, na których wykonywana jest praca górnicza, muszą być zgodne z wykazem nr 2 stanowiącym załącznik do tego rozporządzenia, obejmującego stanowiska pracy, na których zatrudnienie na odkrywce w kopalniach węgla brunatnego uważa się za pracę górniczą lub wykazem nr 3 stanowiącym załącznik do tego rozporządzenia, obejmującego stanowiska pracy, na których zatrudnienie na odkrywce w kopalniach węgla brunatnego zalicza się w wymiarze półtorakrotnym.

Sąd pierwszej instancji podniósł, że kwestią sporną było to, czy ubezpieczony posiada wymagany okres pracy górniczej. Organ rentowy zaliczył bowiem ubezpieczonemu do stażu pracy górniczej jedynie okresy od dnia 1 lipca 1985 r. do dnia 21 października 1986 r. oraz od dnia 4 listopada 1988 r. do dnia 31 stycznia 1989 r. (z wyłączeniem okresów dni usprawiedliwionych płatnych) w łącznym wymiarze 1 roku, 6 miesięcy i 18 dni (w wymiarze jednokrotnym). Tymczasem skarżący wniósł o zaliczenie do stażu górniczego okresu od dnia 4 listopada 1988 r. do dnia 31 stycznia 1989 r. w wymiarze 1,8 oraz okresu od dnia 1 lutego 1989 r. do dnia wydania decyzji czyli do dnia 2 lutego 2018 r. w wymiarze jednokrotnym.

Sąd Okręgowy zauważył równocześnie, że ubezpieczony dysponował świadectwem z dnia 20 lipca 2017 r., wystawionym przez P (...) Spółka Akcyjna Kopalnia (...) B. z siedzibą w R., potwierdzającym fakt wykonywania pracy górniczej od dnia 4 listopada 1988 r. do dnia 31 stycznia 1989 r. na stanowisku górnika kopalni odkrywkowej, to jest na stanowisku wymienionym w załączniku nr 3 do powołanego wcześniej rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r., w Dziale III pod poz. 1 oraz od dnia 1 lutego 1989 r. „do nadal” na stanowisku operatora sprzętu pomocniczego na odkrywce, to jest na stanowisku wymienionym w załączniku nr 2 do tego rozporządzenia pod poz. 22. Treść świadectwa wykonywania pracy górniczej nie została przy tym sformułowana w sposób prawidłowy, gdyż nie określała rodzaju prac, które faktycznie wykonywał

ubezpieczony, jak tego wymaga art. 50c i art. 50d ustawy emerytalnej, a jedynie zajmowane przez niego stanowisko. Tymczasem o uznaniu konkretnej pracy (wykonywanych czynności służbowych) za pracę górniczą w rozumieniu przepisów emerytalno-rentowych decyduje charakter czynności faktycznie wykonywanych przez pracownika, a nie nazwa stanowiska, protokół komisji weryfikacyjnej, czy wreszcie świadectwo pracy. Legitymowanie się zatem przez ubezpieczonego świadectwem wykonywania pracy górniczej nie oznacza, że rzeczywiście wykonywał on prace górnicze. Świadectwo pracy nie jest dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 k.p.c., nie korzysta więc z domniemania prawdziwości i autentyczności, lecz tylko dokumentem prywatnym, który stanowi dowód tego, że osoba która go podpisała złożyła oświadczenie w nim zawarte (art. 245 k.p.c.). Świadectwo (pracy samo przez się nie tworzy praw podmiotowych ani ich nie pozbawia.

Sąd pierwszej instancji podkreślił też, że organ rentowy zaprzeczał prawdziwości świadectwa co do charakteru pracy wykonywanej przez ubezpieczonego w spornym okresie (spór dotyczył dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca). W takiej sytuacji ciężar wykazania prawdziwości tego dokumentu prywatnego w myśl art. 253 zdanie drugiej k.p.c. spoczywał na ubezpieczonym jako osobie, która chce z tego dokumentu skorzystać. Ubezpieczony nie sprostował wszakże temu obowiązкови. Nie zgłosił bowiem w odniesieniu do okresu pracy od dnia 4 listopada 1988 r. do dnia 31 stycznia 1989 r. na oddziale Z-4 jakiegokolwiek świadka, który potwierdziłby charakter jego pracy. Z charakterystyki stanowiska pracy wynikało natomiast, że w tym okresie ubezpieczony pracował na stanowisku ślusarza. Do jego stałych obowiązków należały: prace konserwacyjne i remontowe na zwałowarkach i przenośnikach taśmowych, usuwanie bieżących usterek na stacjach napędowych, przenośnikach i zwałowarkach, prace remontowe na wózkach kablowych współpracujących ze zwałowarkami, naprawa lub wymiana osłon przeciwpylowych na stacjach napędowych, współpraca ze sprzętem technologicznym, remonty podstaw i barierki na zwałowarkach. Okres ten został zaliczony ubezpieczonemu do pracy górniczej w wymiarze jednokrotnym na podstawie art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej. Zmiana nazwy stanowiska pracy ubezpieczonego przez

komisję weryfikacyjną ze ślusarza na górnika kopalni odkrywkowej przy niezmiennym zakresie obowiązków nie była zaś wystarczająca do uznania pracy za pracę z art. 50d ustawy emerytalnej, a charakter tej pracy wskazywał, że ubezpieczony nie wykonywał prac wymienionych w art. 50d ustawy. W myśl art. 50d ustawy emerytalnej do prac górniczych zaliczanych w wymiarze półtorakrotnym do emerytury i 1,8 do jej wysokości zalicza się bowiem jedynie prace przy montażu, likwidacji i transporcie obudów, maszyn urabiających, ładujących i transportujących w przodkach. Tymczasem w załączniku nr 3, dziale III pod poz. 1 prawodawca wymienia prace górnika na odkrywce, a pod poz. 7 do prac w wymiarze półtorakrotnym zalicza prace rzemieślników zatrudnionych na odkrywce bezpośrednio w przodku stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na koparkach i zwałowarkach, wykonujących prace górnicze, mechaniczne, elektryczne i hydrauliczne przy obsłudze, konserwacji, montażu i demontażu tych maszyn i urządzeń. Z zestawienia treści art. 50d ustawy z załącznikiem nr 3, działem III, poz. 1 i 7 wynika z kolei, że wykaz będący załącznikiem do rozporządzenia ma szerszy zakres przedmiotowy od art. 50d ustawy, gdyż dotyczy nie tylko montażu, likwidacji i transportu obudów, maszyn urabiających, ładujących i transportujących w przodkach jak art. 50d ustawy, ale także prac przy obsłudze i konserwacji tych maszyn i urządzeń. Dlatego ubezpieczony, domagając się przeliczenia świadczenia emerytalnego z zastosowaniem przelicznika 1,8 do spornego okresu pracy górniczej winien wykazać, że na zajmowanym stanowisku wykonywał prace wymienione w art. 50d ust. 1, pkt 1 ustawy emerytalnej, tj. prace bezpośrednio związane z robotami prowadzonymi w przodkach przy urabianiu i ładowaniu urobku oraz przy montażu, likwidacji i transporcie obudów, maszyn urabiających, ładujących i transportujących w przodkach oraz inne prace przodkowe, a zatem takie, które należy wiązać z bezpośrednim i zasadniczym procesem produkcyjnym zakładu górniczego polegającym na urobku i wydobywaniu kopalin. Dotyczy to natomiast wyłącznie czynności stanowiących element ciągu technologicznego, bezpośrednio związany z procesem wydobywania węgla. Wykaz stanowisk pracy, określony pomocniczo w załączniku nr 3 do rozporządzenia odnosi się zatem wyłącznie do wykonywanych zadań górnika, jeżeli

spełniają one kryterium miejsca wykonywania pracy i jej charakteru określonego w art. 50d ust. 1, pkt 1 ustawy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że kluczową kwestią jest pojęcie przodka. Przepisy nie definiują pojęcia przodka i prac przodkowych. Przyjęcie ogólnej tezy, że przodkiem w kopalni węgla brunatnego jest każde miejsce prowadzenia robót górniczych związanych z odwadnianiem, udostępnianiem i eksploatacją złożeń kopaliny, jej transportem i transportem nadkładu, a nadto zwałowaniem nadkładu, a następnie rekultywacją wyrobisk i zwałowisk (związane z pracą koparek, spycharek, ładowarek, zwałowarek) nie odpowiada pojęciu pracy przodkowej wynikającej z wykładni art. 50d ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej. W orzecznictwie Sądu Najwyższego kwestionuje się również zasadność rozszerzania samego pojęcia przodka wydobywczego, zauważając, że nie do zaakceptowania jest zapatrywanie, zgodnie z którym miejsce przodka można rozciągać na całą linię taśmociągów transportujących urobek, gdyż pojęcie przodka straciłoby swe znaczenie i tym sposobem nie można zaakceptować definicji „przodka”, która wynika z opinii naukowo-technicznej i obejmuje wszystkie czynności związane z transportem kopaliny, realizowane w ramach ruchu zakładu górniczego. Dlatego pojęcie przodka musi być wykładane przez Sąd w sposób ścisły i ograniczać się wyłącznie do miejsca pracy koparek wielonaczyniowych albo jej bezpośredniego sąsiedztwa, w którym wydobywa się urobek. Praca przodowa polega zaś na urabianiu i ładowaniu urobku lub nakładu albo jest bezpośrednio związana z procesem urabiania urobku. W związku z ustawowym określeniem pojęcia pracy w przodkach należy również stwierdzić, że w ramach zaliczenia pracy do stażu w wymiarze półtorakrotnym nie chodzi o jakąkolwiek pracę w przodku przy maszynach ładujących i transportujących, ale wyłącznie o pracę, która polega na montażu, likwidacji i transporcie obudów maszyn ładujących i transportujących w przodkach. Pod określeniem „inne prace przodkowe” należy zaś rozumieć inne prace górnicze w przodku, jednakże rodzajowo nie mniej obciążające niż wymienione w powołanym przepisie ustawy art. 50d ust. 1, pkt 1 ustawy. Stąd różnego rodzaju inne prace górnicze związane z eksploatacją, konserwacją i remontami urządzeń będących częścią składową układu technologicznego: koparka, taśmociąg,

zwałowarka węgla nie mieszczą się w definicji pracy w przodkach zawartej w tym przepisie.

Uwzględniając powyższe rozważania, Sąd pierwszej instancji uznał, że przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury pracownikom w kopalni węgla brunatnego zalicza się w wymiarze półtorakrotnym czas pracy górniczej w przodku tylko wówczas, gdy spełnia łącznie wszystkie wskazane w powołanych przepisach przesłanki: co do miejsca wykonywania pracy, co do rodzaju czynności, co do obsługi wskazanych w tym przepisie maszyn i urządzeń. Wypełnienie np. jedynie warunku pracy w przodku nie jest zatem wystarczające do uznania, że praca ta spełnia definicję z art. 50d ust. 1, pkt 1 i znajduje się w wykazie III załącznika 3 poz. 1 lub poz. 7 rozporządzenia. Praca świadczona przez ubezpieczonego w okresie od dnia 4 listopada 1988 r. do dnia 31 stycznia 1989 r. nie spełniała tych kryteriów. Ubezpieczony nie pracował bowiem w przodku wydobywczym, gdyż ten jest ograniczony do miejsca pracy koparki wielonaczyniowej. Skarżący pracował natomiast na zwałowisku w obrębie zwałowarki i przenośników taśmowych. Nie obsługiwał urządzeń wydobywczych. Zwałowarka i przenośniki taśmowe nie są takimi urządzeniami. Tylko koparka wielonaczyniowa jest urządzeniem wydobywczym. Również czynności wykonywane przez ubezpieczonego (prace konserwacyjne i remontowe, usuwanie bieżących usterek, naprawa lub wymiana osłon przeciwpylowych na stacjach napędowych, remonty podstaw i barierek na zwałowarkach) nie są czynnościami objętymi zakresem art. 50d ustawy emerytalnej (montaż, likwidacja i transport obudów maszyn ładujących i transportujących w przodkach).

Zdaniem Sądu Okręgowego, ubezpieczony nie przedstawił także świadków mogących potwierdzić charakter pracy w okresie zatrudnienia na oddziale Z-4 w okresie od dnia 1 lutego 1989 r. do dnia 31 marca 1992 r. w charakterze operatora sprzętu rolniczego i kierowcy ciągnika. Niemniej z charakterystyki stanowiska pracy zarówno za okres od dnia 1 lutego 1989 r. do dnia 31 marca 1992 r., jak i od dnia 1 kwietnia 1992 r. „do nadal” wynika, że zakres obowiązków ubezpieczonego był taki sam. Potwierdził to także w zeznaniach ubezpieczony. Na oddziale Rs-8 ubezpieczony również pracował jako kierowca ciągnika i obsługiwał ten sam sprzęt U. (...)

Sąd pierwszej instancji zaznaczył także, że z materiału dowodowego wynikało, że w okresie zatrudnienia na oddziale Z-4 (oddział zajmował się naprawami i remontami bieżącymi przenośników taśmowych) i RS-8, zarówno na stanowisku operatora sprzętu rolniczego na odkrywce, jak i na kierowcy ciągnika rolniczego oraz operatora sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce ubezpieczony wykonywał prace na rzecz oddziałów górniczych kopalni. Jego praca była związana z obsługą odkrywki i zwałowiska. Ubezpieczony ciągnikiem wykonywał prace transportowe, dowożąc niezbędny do remontów i napraw sprzęt i materiały na odkrywkę oraz brygady remontowe. Brygady remontowe ubezpieczony przywoził na rozpoczęcie dniówki i odwoził po jej zakończeniu. Natomiast niezbędny sprzęt i materiały dowoził na odkrywkę w razie takiej potrzeby kilka razy dziennie. Do obowiązków ubezpieczonego na odkrywce należało ponadto wykonywanie prac pomocniczych przy remontach wykonywanych przez oddział wulkanizacyjny (przenośniki taśmowe) oraz oddział mechaniczny. Ubezpieczony na odkrywce transportował wóz wulkanizacyjny, agregat prądotwórczy, agregat smarowniczy na miejsce wykonywania prac na układzie KTZ. Wykonywał prace z użyciem ciągnika takie jak: przeciąganie (przenośników, rur), naciąganie i wałowanie taśmy przenośnikowej na miejscu wykonywania prac na układzie KTZ, smarowanie. Ciągnik był wyposażony w podnośnik oraz zaczep dolny. Przy pomocy podnośnika ubezpieczony podnosił elementy i przemieszczał je w miejsce pracy brygady remontowej. Przy pomocy zaczepu dolnego przeciągał rury, taśmę itp. Prace ubezpieczonego w każdym z tych okresów - jak wynikało ze zgodnych zeznań świadków oraz ubezpieczonego - miały jednolity charakter i polegały na wykonywaniu obsługiwanym sprzętem na odkrywce robót na rzecz oddziałów ruchu K(...), tj. oddziału wulkanizacyjnego i oddziału mechanicznego. Ubezpieczony uważał, że wszystkie te prace były pracami górniczymi, gdyż wykonywał je na odkrywce, a praca operatora ciągnika przy pracach górniczych na odkrywce jest pracą górniczą. O ile jednak miał on rację, że praca operatora ciągnika przy pracach górniczych jest pracą górniczą, to już nie można było zgodzić się z jego twierdzeniem, że każda praca na odkrywce jest pracą górniczą. Ustawodawca do prac górniczych na odkrywce nie zaliczył wszystkich prac, ale tylko prace wymienione w art. 50c ust. 1, pkt 4 ustawy. Wśród wymienionych w tym przepisie

prac górniczych znajdują się prace przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych. Pojęcie bieżącej konserwacji wymaga jednak, aby były to prace mające ścisły związek z konserwacją agregatów i urządzeń. Bieżąca konserwacja to prace bezpośrednio przy remontach i naprawach sprzętu. Prace wykonywane przez ubezpieczonego nie miały zaś takiego charakteru. Nie pracował on bowiem bezpośrednio przy remontach i naprawach sprzętu wydobywczego, lecz przy jego przemieszczaniu z jednego miejsca odkrywki na inne. Były to podstawowe i stałe obowiązki skarżącego prawie w każdym z oddziałów, w których pracował. Prace te nie miały zatem jakiegokolwiek związku z bieżącymi remontami i naprawami sprzętu wydobywczego.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie sposób zaliczyć do prac górniczych pracy przy przewożeniu sprzętu na odkrywce tylko dlatego, że odbywały się one przy użyciu zamontowanego do ciągnika podnośnika. Przemieszczanie sprzętu z miejsca na miejsce, bez względu na to, w jaki sposób jest to robione i jakiej nazwy się do jego określenia używa (przeciąganie,) oraz bez względu na to, gdzie ono się odbywa, nie jest pracą górniczą w rozumieniu art. 50d ust. 1, pkt 4 ustawy. Prace te są pracami *stricto* transportowymi i charakteru tego nie zmienia fakt ich wykonywania na odkrywce przy pomocy zamontowanego do ciągnika podnośnika. Zatem przemieszczania czy też „przeciągania” sprzętu górniczego z jednego miejsca na drugie na odkrywce nie sposób zaliczyć do prac górniczych przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych. Przemieszczanie takich agregatów i urządzeń z miejsca na miejsce nie ma nic wspólnego z ich bieżącą konserwacją. Bieżąca konserwacja to prace bezpośrednio przy remontach i naprawach sprzętu, a nie prace polegające na przemieszczaniu takiego sprzętu.

Sąd pierwszej instancji uznał, że również pozostałe prace na odkrywce wykonywane przez ubezpieczonego w spornym okresie, polegające na wyciąganiu i zwijaniu taśm wulkanizacyjnych, podnoszeniu do góry na podnośniku elementów remontowanych przez brygady konstrukcji oraz prace przy obsłudze wałka przekazu mocy nie były pracami przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, ale miały tylko pomocniczy charakter w stosunku do prac polegających na bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń. Dodatkowo z charakterystyki stanowiska pracy ubezpieczonego oraz zeznań świadków wynikało,

że ubezpieczony nie tylko transportował maszyny i urządzenia na odkrywce, ale także transportował brygady pracownicze, a takich prac również nie można zaliczyć do prac górniczych w rozumieniu art. 50c ust. 1, pkt 4 ustawy.

Podsumowując, Sąd Okręgowy doszedł zatem do przekonania, że ubezpieczony nie spełnił warunków niezbędnych do przyznania emerytury górniczej. Okoliczności tej nie mógł też zmienić fakt, że inni pracownicy, to jest W.T. oraz J. S., wykonujący prace podobne do ubezpieczonego, otrzymali emerytury górnicze. Każda rozpatrywana przez Sąd sprawa jest badana w sposób indywidualny, przy uwzględnieniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także ogólnej linii orzeczniczej w sprawach danego rodzaju, a ta w ostatnich latach ulegała ewolucji pod wpływem orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) wyrokiem z dnia 23 grudnia 2019 r. oddalił apelację wniesioną przez ubezpieczonego od wyroku Sądu pierwszej instancji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował i zinterpretował obowiązujące przepisy prawne, a swoje stanowisko przekonywująco uzasadnił. Sąd drugiej instancji całkowicie podzielił więc argumentację oraz stanowisko Sądu pierwszej instancji zaprezentowane w wydanym wyroku i przyjął je za własne.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że sama zmiana nazwy stanowiska pracy przez komisję weryfikacyjną ze ślusarza na górnika kopalni odkrywkowej, przy niezmienionym zakresie obowiązków nie była wystarczająca do uznania pracy ubezpieczonego za pracę górniczą z art. 50d ustawy emerytalnej. Istota prac wykonywanych przez niego wskazywała bowiem, że nie wykonywał on prac wymienionych w tym przepisie, który wskazuje przecież, że do prac górniczych zaliczanych w wymiarze półtorakrotnym do emerytury i 1,8 do jej wysokości zalicza się jedynie prace przy montażu likwidacji i transporcie obudów, maszyn urabiających, ładujących transportujących w przodkach. Tymczasem w załączniku nr 3 do rozporządzenia MPiPS z dnia 23 grudnia 1994 r., dziale III, poz. 1 prawodawca wymienia prace górnika na odkrywce, a pod poz. 7 do prac w wymiarze półtorakrotnym zalicza prace rzemieślników zatrudnionych na odkrywce bezpośrednio w przodku stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na koparkach i

zwałowarkach, wykonujących prace górnicze, mechaniczne, elektryczne i hydrauliczne przy obsłudze, konserwacji, montażu i demontażu tych maszyn i urządzeń. Trafnie więc Sąd Okręgowy argumentował, że z zestawienia treści art. 50d ustawy emerytalnej z treścią załącznika nr 3 wynika, że wykaz będący załącznikiem do rozporządzenia ma szerszy zakres przedmiotowy od art. 50d ustawy, gdyż dotyczy nie tylko montażu, likwidacji i transportu obudów, maszyn urabiających, ładujących i transportujących w przodkach jak stanowi art. 50d, ale także prac przy obsłudze i konserwacji tych maszyn i urządzeń. Ubezpieczony winien był zatem wykazać, że na zajmowanym stanowisku wykonywał prace wymienione w art. 50d ust. 1, pkt 1 ustawy emerytalnej, tj. prace bezpośrednio związane z robotami prowadzonymi w przodkach przy urabianiu i ładowaniu urobku oraz przy montażu, likwidacji i transporcie obudów, maszyn urabiających, ładujących i transportujących w przodkach oraz inne prace przodkowe, czyli takie, które należy wiązać z bezpośrednim i zasadniczym procesem produkcyjnym zakładu górniczego polegającym na urobku i wydobywaniu kopalin. Dotyczy to wyłącznie czynności stanowiących element ciągu technologicznego bezpośrednio związany z procesem wydobywania węgla. Z tych przyczyn wykaz stanowisk pracy, określony pomocniczo w załączniku nr 3 odnosi się wyłącznie do wykonywanych zadań górnika, jeżeli spełniają one kryterium miejsca wykonywania pracy i jej charakteru określonego w art. 50d ust. 1, pkt 1 ustawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy szczegółowo i obszernie wyjaśnił również kwestię pojęcia przodka, dochodząc w konkluzji do trafnego wniosku, że pojęcie przodka musi być wykładane w sposób ścisły i ograniczać się wyłącznie do miejsca pracy koparek wielonaczyniowych albo jej bezpośredniego sąsiedztwa, w którym wydobywa się urobek. Praca przodkowa polega bowiem na urabianiu i ładowaniu urobku lub nakładu, albo jest bezpośrednio związana z procesem urabiania urobku. Dlatego w ramach zaliczenia pracy do stażu w wymiarze półtorakrotnym nie chodzi o jakąkolwiek pracę w przodku przy maszynach ładujących i transportujących, ale wyłącznie o pracę, która polega na montażu, likwidacji i transporcie obudów i maszyn ładujących i transportujących w przodkach. Pod pojęciem „inne prace przodkowe” należy zaś rozumieć inne prace górnicze w przodku, jednakże rodzajowo nie mniej obciążające niż wymienione w

art. 50d ust. 1 pkt 1 ustawy. Przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej pracownikom kopalni węgla brunatnego zalicza się w wymiarze półtorakrotnym okres pracy górniczej w przodku tylko wówczas, gdy spełnia łącznie wszystkie wskazane w powołanych przepisach przesłanki: co do miejsca wykonywania pracy, co do rodzaju czynności, co do obsługi wskazanych w tym przepisie maszyn i urządzeń. Wypełnienie np. jedynie warunku pracy w przodku nie jest zatem wystarczające do uznania, że praca ta spełnia definicję z art. 50d ust. 1 pkt 1 i znajduje się w wykazie III załącznika 3 poz. 1 lub poz.7 rozporządzenia.

Sąd drugiej instancji uznał w związku z tym, że praca świadczona przez ubezpieczonego w okresie od dnia 4 listopada 1988 r. do dnia 31 stycznia 1989 r. nie spełnia wyżej wymienionych kryteriów. Ubezpieczony nie pracował w przodku wydobywczym, bo ten jest ograniczony do miejsca pracy koparki wielonaczyniowej. Tylko koparka wielonaczyniowa jest urządzeniem wydobywczym. Ubezpieczony pracował na zwałowisku w obrębie zwałowarki i przenośników taśmowych. Nie obsługiwał zatem urządzeń wydobywczych, którymi zwałowarka i przenośniki taśmowe nie są. Również prace konserwacyjne i remontowe, usuwanie bieżących usterek, naprawa lub wymiana osłon przeciwpyłowych na stacjach napędowych, remonty podstaw i barierek na zwałowarkach nie są czynnościami objętymi zakresem art. 50d ustawy (montaż, likwidacja i transport obudów maszyn ładujących i transportujących w przodkach).

Odnosząc się zaś do kolejnego okresu zatrudnienia ubezpieczonego od dnia 1 lutego 1989 r. do dnia 31 marca 1992 r. w charakterze operatora sprzętu rolniczego i kierowcy ciągnika, Sąd Apelacyjny stwierdził, że ubezpieczony nie przedstawił dowodu z zeznań świadków mogących potwierdzić charakter pracy w okresie zatrudnienia na oddziale Z-4. Słusznie Sąd Okręgowy podsumował więc, że świadkowie T. S., G. K., M. M., M. G., C.M. pracowali z ubezpieczonym jedynie na oddziale Rs-8, a zatem od kwietnia 1992 r., zaś z charakterystyki stanowiska pracy zarówno za okres od dnia 1 lutego 1989 r. do dnia 31 marca 1992 r., jak i od dnia 1 kwietnia 1992 r. bezspornie wynikało, że zakres obowiązków ubezpieczonego był taki sam. Potwierdził to także w zeznaniach ubezpieczony - na oddziale Rs-8 również pracował jako kierowca ciągnika i obsługiwał ten sam sprzęt U. (...) Dlatego zebrany materiał dowodowy dał jednoznaczną podstawę do przyjęcia, że w

okresie zatrudnienia w oddziale Z-4 i Rs-8, zarówno na stanowisku operatora sprzętu rolniczego na odkrywce, jak i na kierowcy ciągnika rolniczego oraz operatora sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce ubezpieczony wykonywał prace na rzecz oddziałów górniczych kopalni. Jego praca była związana z obsługą odkrywki i zwałowiska. Sąd ustalił, że ubezpieczony ciągnikiem wykonywał prace transportowe dowożąc niezbędny do remontów i napraw sprzęt i materiały na odkrywkę oraz brygady remontowe. Przywoził brygady remontowe na rozpoczęcie dniówki i odwoził po jej zakończeniu. Niezbędny sprzęt i materiały dowoził na odkrywkę w razie takiej potrzeby kilka razy dziennie. Do obowiązków ubezpieczonego na odkrywce należało ponadto wykonywanie prac pomocniczych przy remontach wykonywanych przez oddział wulkanizacyjny oraz oddział mechaniczny. Ubezpieczony na odkrywce transportował wóz wulkanizacyjny, agregat prądotwórczy, agregat smarowniczy na miejsce wykonywania prac na układzie KTZ. Wykonywał z użyciem ciągnika takie prace jak: przeciąganie (przenośników, rur), naciąganie i wałowanie taśmy przenośnikowej na miejscu wykonywania prac na układzie KTZ, smarowanie. Ciągnik był wyposażony w podnośnik oraz zaczep dolny. Przy pomocy podnośnika podnosił elementy i przemieszczał je w miejsce pracy brygady remontowej. Przy pomocy zaczepu dolnego przeciągał rury, taśmę itp. Prace ubezpieczonego w każdym z tych okresów - co trafnie podkreślił Sąd Okręgowy - miały jednolity charakter i polegały na wykonywaniu obsługiwanym sprzętem na odkrywce robót na rzecz oddziałów mchu K(...), tj. oddziału wulkanizacyjnego i oddziału mechanicznego.

Nie można było podzielić stanowiska skarżącego, że każda praca na odkrywce jest pracą górniczą. Ustawodawca do prac górniczych na odkrywce nie zaliczył wszystkich prac, ale tylko prace wymienione w art. 50c ust. 1, pkt 4 ustawy, a wśród wymienionych w tym przepisie prac górniczych znajdują się prace przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych. Pojęcie bieżącej konserwacji wymaga, aby były to prace mające ścisły związek z konserwacją agregatów i urządzeń. Bieżąca konserwacja to prace bezpośrednio przy remontach i naprawach sprzętu. Prace wykonywane przez ubezpieczonego takiego charakteru nie miały. Nie pracował on bezpośrednio przy remontach i naprawach sprzętu wydobywczego i przy jego przemieszczaniu z jednego miejsca odkrywki na inne.

Były to podstawowe i stałe obowiązki ubezpieczonego prawie na każdym z oddziałów, w których pracował. Prace te nie miały jednak jakiegokolwiek związku i bieżącymi remontami i naprawami sprzętu wydobywczego. Również prac przy przewożeniu sprzętu na odkrywce nie można było zaliczyć do prac górniczych tylko dlatego, że odbywały się one przy użyciu zamontowanego do ciągnika podnośnika. Przemieszczanie sprzętu z miejsca na miejsce, bez względu na to, w jaki sposób jest to robione i jakiej nazwy się do jego określenia używa (przeciąganie), oraz bez względu na to, gdzie ono się odbywa, nie jest pracą górniczą w rozumieniu art. 50c ust. 1, pkt 4. Są to prace *stricto* transportowe i charakteru tego nie zmienia fakt ich wykonywania na odkrywce przy pomocy zamontowanego do ciągnika podnośnika. A zatem przemieszczania, czy też „przeciągania” sprzętu górniczego z jednego miejsca na drugie na odkrywce nie sposób zaliczyć do prac górniczych przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych. Przemieszczanie tych agregatów i urządzeń z miejsca na miejsce nie ma również nic wspólnego z ich bieżącą konserwacją, gdyż bieżąca konserwacja to prace bezpośrednio przy remontach i naprawach sprzętu, a nie prace polegające na przemieszczaniu takiego sprzętu. Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił również pozostałe wykonywane przez ubezpieczonego prace na odkrywce, polegające na wyciąganiu i zwijaniu taśm wulkanizacyjnych, podnoszeniu do góry na podnośniku elementów remontowanych przez brygady konstrukcji oraz prace przy obsłudze wałka przekazu mocy, uznając, że nie były one pracami przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, a wyłącznie miały charakter pomocniczy w stosunku do prac polegających na bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń.

Końcowo Sąd Apelacyjny podkreślił też, że przepisy normujące nabywanie prawa do emerytury górniczej z uwagi na jej szczególny charakter winny być wykładane wyłącznie w sposób ścisły, albowiem wyjątkowo regulują przyznanie prawa do wcześniejszego świadczenia. W tym kontekście dokonane na gruncie przedmiotowej sprawy ustalenia faktyczne jednoznacznie wykluczały zaś możliwość zaliczenia wykonywanej w spornych okresach pracy do pracy górniczej zgodnie z żądaniem ubezpieczonego. Nie sposób zatem przyjąć, że ubezpieczony spełnił warunki uzasadniające przyznanie prawa do emerytury górniczej na podstawie powołanych przepisów.

Ubezpieczony J. J. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 23 grudnia 2019 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest: art. 50a ust.1 pkt 2 w związku z art. 50c ust. 1 pkt 4 w związku z art. 50b oraz art. 51 ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej, przez przyjęcie, że ubezpieczony, wykonując różnego rodzaju prace na odkrywce na oddziałach górniczych, odwodnieniowych, mechanicznych oraz transportujących urobek, zapewniających ciągłą pracę urządzeń urabiających i transportujących urobek, prace przy przesuwkach ciągów transportujących węgiel i nadkład oraz pracę polegającą na obsłudze agregatu smarowniczego, nie wykonywał pracy, która mieści się w ustawowej definicji pracy górniczej, o której mowa w art. 50c ust. 1, pkt 4 ustawy emerytalnej. Nadto błędne przyjęcie - w ślad za sądem pierwszej instancji, że skarżący wykonywał przede wszystkim prace transportowe, chociaż z materiału dowodowego w aktach sprawy wynika, że czynności transportowe zajmowały mu nie więcej niż 2,5 godziny w ciągu dniówki roboczej. Uznanie za prawidłowe ustaleń Sądu pierwszej instancji w tym zakresie, a ponadto przyjęcie, że prace wykonywane przez skarżącego nie są pracami górniczymi i nie mieszczą się w ustawowej definicji pracy górniczej, gdyż są to tylko prace o charakterze pomocniczym, bez rzeczowego wyjaśnienia, co legło u podstaw takiej oceny. Pominięcie faktu, iż bez pracy ubezpieczonego nie byłoby możliwe prowadzenie jakichkolwiek prac naprawczych agregatów i urządzeń wydobywczych i transportujących urobek, o których mowa w art. 50c ust. 1, pkt 4 ustawy emerytalnej przez inne brygady górnicze. Ponadto Sąd drugiej instancji nie uwzględnił, iż okresy pracy górniczej i pracy równorzędnej z pracą górniczą uwzględnia się, jeżeli praca ta wykonywana była co najmniej w połowie wymiaru czasu pracy, co miało miejsce w niniejszej sprawie. W konsekwencji, oddalenie apelacji, mimo iż była oczywiście uzasadniona,

a także naruszenie przepisów postępowania, to jest:

a) art. 382 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez dokonanie przez Sąd drugiej instancji dowolnej i jednostronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zaniechanie rozważenia wszystkich istotnych okoliczności oraz wszechstronnego rozpatrzenia całości materiału dowodowego w postaci zeznań świadków, wyjaśnień pracodawcy

ubezpieczonego, zeznań samego ubezpieczonego, charakterystyki pracy ubezpieczonego i uznanie, iż ubezpieczony w spornym okresie w ogóle nie wykonywał pracy górniczej, gdyż ubezpieczony nie wykonywał pracy ani przy urabianiu, ładowaniu oraz przewożeniu nadkładu i złożeń, ani przy pomiarach w zakresie miernictwa górniczego, ani przy bieżącej konserwacji, oraz przyjęcie, w ślad za Sądem pierwszej instancji, iż charakter prac ubezpieczonego nie miał ścisłego związku „z urabianiem kopalin, ładowaniem urobku (...)”, a nadto, że prace te miały wyłącznie charakter pomocniczy w stosunku do prac polegających na bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń, a w konsekwencji uznanie, że praca wykonywana przez ubezpieczonego nie opowiada pracy wymienionej w pozycji nr 22 załącznika nr 2. Tyle tylko, że Sąd Apelacyjny pomija drugą część dyspozycji art. 50c ust. 1, pkt. 4 ustawy emerytalnej, który mówi o pracy „przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych (...) na stanowiskach określonych w drodze rozporządzenia (...)”. Taką właśnie pracę wykonywał ubezpieczony. Tymczasem Sąd drugiej instancji, w ślad za Sądem pierwszej instancji, przyjął błędną ocenę charakteru pracy wykonywanej przez ubezpieczonego i wyszedł z założenia, iż praca ta nie mieści się w definicji określonej w art. 50c ust. 1, pkt 4 ustawy, a co za tym idzie ubezpieczony nie spełnia przesłanki z art. 50a ust. 1, pkt 2 ustawy - nie legitymuje się 25-letnim stażem pracy górniczej,

b) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., przez sporządzenie uzasadnienia w taki sposób, iż nie można ocenić, co właściwie zdecydowało o oddaleniu apelacji skarżącego. Zaniechanie również odniesienia się do całości materiału zebranego w postępowaniu, co znalazło odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku, sporządzonym w sposób sprzeczny z powołanym przepisem.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty kasacyjne, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie odwołania i przyznanie skarżącemu prawa do emerytury górniczej oraz zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu drugiej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpoznawana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna nie jest uzasadniona.

Wstępnie Sąd Najwyższy stwierdza, że skarżący na etapie postępowania kasacyjnego, na co wskazuje zresztą brak adekwatnych zarzutów w tym zakresie, nie kontestuje już zakwalifikowania przez Sądy obu instancji jego pracy z okresie od dnia 4 listopada 1988 r. do dnia 31 stycznia 1989 r. jako pracy górniczej w rozumieniu art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej, a nie jak domagał się on jeszcze w postępowaniu apelacyjnym – jako pracy górniczej, o której mowa w art. 50d ust. 1 pkt 1 tej ustawy (to jest tak zwanej pracy przodkowej zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym).

Odnosząc się więc w pierwszej kolejności do sformułowanych w tej skardze zarzutów naruszenia przepisów postępowania, Sąd Najwyższy uznaje, że są one w oczywisty sposób bezzasadne.

Co do art. 382 k.p.c. wypada przypomnieć, że w myśl tego przepisu sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Materiałem zebrany w rozumieniu tego przepisu są twierdzenia, wnioski i zarzuty stron oraz przeprowadzone dowody. W orzecznictwie ugruntowany jest przy tym pogląd, że art. 382 k.p.c. nie nakłada na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego oraz że jest on władny samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji, o ile nie zachodzi ku temu potrzeba (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2008 r., III CSK 102/08, LEX nr 447689). Wymaga też podkreślenia, że wspomniany przepis ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy. Może zatem stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego materiału oraz że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 100/98, OSNC 1999 nr 9, poz. 146 i z dnia 7 lipca 1999 r., I CKN 504/99, OSNC 2000 nr 1, poz. 17

oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 lutego 2007 r., III CSK 337/06, LEX nr 274217; z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 674/04, LEX nr 180851; z dnia 12 czerwca 2013 r., II CSK 634/12, LEX nr 1363015; z dnia 5 lutego 2015 r., III UK 87/14, LEX nr 1646026). Skarżący nie formułuje jednak takiego zarzutu, wiążąc naruszenie art. 382 k.p.c. z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. (w związku z art. 391 § 1 k.p.c.), przez dokonanie dowolnej i jednostronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz zaniechanie rozważenia wszystkich istotnych okoliczności tej sprawy. Tak skonstruowany zarzut nie poddaje się wszakże kontroli w ramach postępowania kasacyjnego. Treść oraz kompozycja art. 398³ k.p.c. wskazują bowiem, że choć generalnie dopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie naruszenia przepisów postępowania, to jednak z wyłączeniem zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów, choćby naruszenie odnośnych przepisów mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Inaczej mówiąc, niedopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie, którą wypełniają takie właśnie zarzuty. Przepis art. 398³ § 3 k.p.c. wprawdzie nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów wypełniających drugą podstawę kasacyjną, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on art. 233 k.p.c., albowiem właśnie ten przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (por.m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 2010 r., II PK 96/10, LEX nr 687025; z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, LEX nr 707405, czy też z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 107/10, LEX nr 737366). Dlatego podnoszony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może być w ogóle rozpatrywany przez Sąd Najwyższy.

Niezależnie od przedstawionych wyżej argumentów, Sąd Najwyższy zauważa i to, że skarżący, podnosząc w ramach omawianego zarzutu błędną ocenę charakteru prac wykonywanych przez niego w spornym okresie, w istocie kwestionuje przyjętą przez Sąd drugiej instancji wykładnię art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej. Kwestia ta nie mieści się natomiast w zakresie procesowej podstawy zaskarżenia, lecz może co najwyżej świadczyć o naruszeniu przepisów prawa materialnego, co zostanie wyjaśnione w dalszej części uzasadnienia.

Nie jest natomiast uzasadniony zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. W tym zakresie Sąd Najwyższy stwierdza, że zgodnie z jego utrwalonym orzecnictwem naruszenie tego przepisu z reguły nie ma wpływu na treść wyroku, gdyż uzasadnienie sporządzane jest dopiero po jego wydaniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 lipca 1998 r., I PKN 220/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 482; z dnia 9 lipca 1998 r., I PKN 234/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 487; z dnia 7 kwietnia 1999 r., I PKN 653/98, OSNAPiUS 2000 nr 11, poz. 427 oraz z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 352). Wyjątkowo jednak, niezgodne z art. 328 § 2 k.p.c. sporządzenie uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji, może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, gdy niezachowanie jego wymagań konstrukcyjnych będzie czynić zasadnym kasacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego przez jego zastosowanie do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 352) lub gdy uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, LEX nr 109420 oraz z dnia 15 lipca 2011 r., I UK 325/10, LEX nr 949020) albo nie pozwala na jego kontrolę kasacyjną (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, LEX nr 78271; z dnia 6 lipca 2011 r., I CSK 67/11, LEX nr 970061). Także doktryna aprobuje przedstawioną wyżej interpretację (por. Komentarz A. Jakubeckiego do art. 328 k.p.c. i podana tam literatura (w:) Komentarz do Kodeksu Postępowania cywilnego, pod. Red. Dolecki H, Wiśniewski T, LEX 2011, por. też Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz pod red. A. Zielińskiego, Warszawa 2008 r., s. 504-506 i cyt. tam literatura). Zatem, według dominującego poglądu nauki i judykatury, o uchybieniu art. 328 § 2 k.p.c. można mówić jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera danych pozwalających na kontrolę tego rozstrzygnięcia.

Skarżący, zarzucając naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. (w związku z art. 391 k.p.c.), sugeruje, że Sąd drugiej instancji zaniechał odnieść się w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia do całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, co w żadnym razie nie znajduje jednak potwierdzenia w treści owego uzasadnienia,

z którego jednoznacznie wynika, że przedmiotem oceny Sądu *meriti* były wszystkie dowody zebrane w sprawie, w tym także dowody z dokumentów (protokół komisji weryfikacyjnej i zaświadczenie pracodawcy skarżącego o wykonywaniu przez niego pracy górniczej) oraz zeznania świadków przesłuchanych w toku postępowania pierwszoinstancyjnego i wyjaśnienia samego skarżącego. Wbrew odmiennemu stanowisku wynikającemu z treści omawianego obecnie zarzutu, uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera więc wszystkie elementy konstrukcyjne wymagane regulacją art. 328 § 2 k.p.c., pozwalając tym samym na odtworzenie toku wyводу, który doprowadził Sąd drugiej instancji do rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku.

Zdaniem Sądu Najwyższego, nie są uzasadnione także zarzuty podniesione w ramach materialnoprawnej podstawy zaskarżenia. W tym zakresie skarżący sformułował zarzuty naruszenia art. 50a ust. 1 pkt 2 w związku z art. 50c ust. 1 pkt 4, art. 50b i art. 51 ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej. Sąd Najwyższy zauważa w związku z tym, że szczególnie istotna dla oceny tych zarzutów jest wykładnia drugiego z wymienionych przepisów (art. 50c ust. 1 pkt 4). Zgodnie z jego brzmieniem, za pracę górniczą uważa się zatrudnienie na odkrywce w kopalniach siarki i węgla brunatnego przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewożeniu nadkładu i złoża, przy pomiarach w zakresie miernictwa górniczego oraz przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, a także w kopalniach otworowych siarki oraz w przedsiębiorstwach i innych podmiotach wykonujących roboty górnicze dla kopalń siarki i węgla brunatnego, na stanowiskach określonych w drodze rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki i ministrem właściwym do spraw gospodarki złożami kopalin. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zgodnie przyjmuje się jednak, że o uznaniu pracy za pracę górniczą w rozumieniu art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej nie może decydować ani rozporządzenie wykonawcze, ani tym bardziej wewnętrzne zarządzenie pracodawcy lub protokół komisji weryfikacyjnej kwalifikujący określone zatrudnienie jako pracę górniczą i wystawione na jego podstawie świadectwo wykonywania takiej pracy, ale rodzaj faktycznie wykonywanej pracy odpowiadający wymaganiom ustawowym. Wymienione akty i dokumenty nie mogą bowiem

przyznawać ubezpieczonym większych uprawnień niż uczynił to ustawodawca. Z ustawowej definicji pracy górniczej jasno wynika zaś, że w rozumieniu powołanego przepisu nie każda praca na odkrywce w kopalni węgla brunatnego jest pracą górniczą, nawet jeżeli została wymieniona w załączniku nr 2 do rozporządzenia MPiPS z dnia 23 grudnia 1994 r., zawierającym wykaz stanowisk pracy, na których zatrudnienie na odkrywce w kopalniach węgla brunatnego uważa się za pracę górniczą. Praca wykonywana na stanowisku wymienionym w tym wykazie stanowi więc pracę górniczą uprawniającą do emerytury górniczej tylko wówczas, gdy odpowiada rodzajowi pracy określonemu w art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej. Nie można bowiem zapominać o tym, że rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1994 r. zostało wydane na podstawie delegacji ustawowej zawartej w art. 5 ust. 5 i art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin, uprawniającej Ministra Pracy i Polityki Socjalnej do określenia stanowisk pracy, między innymi w kopalniach węgla brunatnego, na których zatrudnienie uważa się za pracę górniczą uprawniającą do emerytury górniczej. Rozporządzenie to zachowało wprawdzie moc na podstawie art. 194 ustawy emerytalno-rentowej, ale wyłącznie w zakresie, w jakim jego przepisy nie są sprzeczne z przepisami tej ustawy. Oznacza to, że § 2 rozporządzenia - w zakresie, w jakim uznaje za pracę górniczą w kopalniach węgla brunatnego okresy zatrudnienia na stanowiskach wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik nr 2 do rozporządzenia - utracił moc (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 kwietnia 2010 r., I UK 337/10, LEX nr 601991; z dnia 28 kwietnia 2010 r., I UK 339/09, LEX nr 607444; z dnia 12 maja 2010 r., I UK 30/10, LEX nr 590314; z dnia 16 marca 2011 r., I UK 331/10, LEX nr 811826; z dnia 13 lipca 2016 r., I UK 117/16, LEX nr 2096712; z dnia 24 stycznia 2018 r., I UK 528/16, LEX nr 2449305).

Odnosząc tak rozumianą wykładnię art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, Sąd Najwyższy stwierdza, że skarżący nie kontestuje tego, że jego praca w spornym okresie nie została uznana za pracę przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewożeniu nadkładu i złoża, czy też przy pomiarach w zakresie miernictwa górniczego. Niewłaściwe zastosowanie powołanego przepisu wiąże bowiem wyłącznie z nieuznaniem jego pracy polegającej na obsłudze ciągnika (na stanowisku operatora

sprzętu rolniczego oraz kierowcy ciągnika rolniczego, nazywanego od 2006 r. stanowiskiem operatora sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce), wyposażonego dodatkowo w podnośnik hydrauliczny i dolny zaczep, za pracę górniczą „przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych”, dodając, że jego praca została przecież wymieniona pod poz. 22 załącznika nr 2 do rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r. Sady obu instancji - zdaniem skarżącego niesłusznie - uznały bowiem, że skarżący wykonywał przede wszystkim prace transportowe, nie uwzględniając tego, że prace transportowe zajmowały mu nie więcej niż 2,5 godziny w czasie dniówki roboczej, a ponadto wykonywał różne prace w oddziałach górniczych, odwodnieniowych, mechanicznych oraz transportujących urobek, zapewniających ciągłą pracę urządzeń urabiających i transportujących urobek, prace przy przesuwkach ciągów transportujących węgiel i nadkład oraz prace przy obsłudze agregatu prądotwórczego.

Zdaniem Sądu Najwyższego, stanowisko Sądu Apelacyjnego, wbrew odmiennemu pogładowi skarżącego, jest jednak trafne. Skarżący nie dostrzega bowiem, że powołany przepis w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy posługuje się pojęciem bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, a zatem pojęciem, które w odróżnieniu od pojęcia remontu polegającego z istoty swej na wykonywaniu prac mających na celu odtworzenie stanu pierwotnego lub przywróceniu wartości użytkowej danego urządzenia może odnosić się wyłącznie do czynności realizowanych w trakcie eksploatacji konserwowanego urządzenia, służących podtrzymaniu jego sprawności i dalszemu użytkowaniu. Inaczej rzecz ujmując, bieżąca konserwacja polega na utrzymaniu urządzenia w dobrym stanie przez dbanie o to urządzenie i pielęgnowanie w celu zabezpieczenia przed szybkim zużyciem. Konserwacja służy więc zachowaniu możliwości dalszej (nieprzerwanej lub ze względów bezpieczeństwa przerwanej tylko chwilowo) eksploatacji urządzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2019 r., I UK 95/18, OSNP 2020 nr 6, poz. 61). Natomiast czynności polegające (jak w ustalonych przez Sady obu instancji okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy mających wiążący charakter w postępowaniu kasacyjnym – art. 398¹³ § 2 k.p.c.) na transporcie niezbędnego sprzętu, przywożeniu i odwożeniu pracowników brygad roboczych wykonujących naprawy i remonty bieżące, a także

ciągnięciu urządzeń specjalistycznych takich jak agregaty smarownicze, wozy wulkanizacyjne, a nadto szyn, rur i agregatów prądotwórczych, przeciąganiu, nadciąganiu, wałowaniu (naprawianej) taśmy przenośnikowej, smarowaniu, zasilaniu za pomocą będącego na wyposażeniu ciągnika wału mocy agregatów smarowniczych i olejowych, zwłaszcza jeśli są poprzedzone wycofaniem urządzenia z eksploatacji, stanowią remont zmierzający do odtworzenia stanu pierwotnego tego urządzenia, a co za tym idzie daleko wykraczają poza zakres przedmiotowy konserwacji i nie mogą być z nią utożsamiane.

Skarżący, sugerując, że praca wykonywana przez niego w spornym okresie (od dnia 1 lutego 1989 r. do dnia 31 marca 1992 r. w oddziale Z-4 i od dnia 1 kwietnia 1992 r. w oddziale Rs-8) została wymieniona pod poz. 22 w załączniku nr 2 do rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r. jako praca operatora sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce, co powoduje, że powinna być uznana za pracę górniczą, nie dostrzega również, że możliwość uznania pracy na stanowiskach określonych w drodze rozporządzenia właściwego ministra za pracę górniczą istnieje tylko wtedy, gdy praca ta - jeśli jest realizowana na odkrywce w kopalniach siarki i węgla brunatnego - polega na wykonywaniu czynności wyczerpująco opisanych w art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej, a więc w rozważanym przypadku na czynnościach „przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych”. Nie wystarczy zatem zajmowanie (nawet) stanowiska wymienionego w załączniku do rozporządzenia. Konieczna jest bowiem koniunkcja przejawiająca się w tym, że konkretny pracownik, zajmując stanowisko wymienione w załączniku do rozporządzenia, wykonuje prace „przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych”, bo tylko wówczas owe prace wypełniają hipotezę art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej. Takich prac, jak wynika z ustaleń faktycznych Sądów *meriti*, skarżący jednak nie wykonywał, stale obsługując brygady robocze zajmujące się naprawami i remontami urządzeń transportowych (przenośników taśmowych) i odwodnieniowych. Wymaga też podkreślenia, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że nie jest pracą górniczą, o której mowa w art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej, praca operatora ciągnika rolniczego na odkrywce, przy pomocy którego wykonuje się prace pomocnicze przy naprawach, konserwacji urządzeń, a co za tym idzie - pracę przy

obsłudze agregatów prądotwórczych, smarowniczych i sprężarkowych, wykorzystywanych przez brygady elektryków i mechaników do prac polegających na konserwacji urządzeń wydobywczych i transportujących nadkład i złoża na odkrywce (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 maja 2019 r., I UK 53/18, LEX nr 2684862 oraz postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 października 2018 r., I UK 412/17, LEX nr 2562152 i z dnia 13 stycznia 2021 r., I USK 11/21, LEX nr 3114668).

Sąd Najwyższy stoi zatem na stanowisku, że Sąd Apelacyjny słusznie uznał, że prace wykonywane przez skarżącego nie mogą być kwalifikowane nie tylko jako opisane w powołanym przepisie prace przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewożeniu nadkładu i złoża, przy pomiarach w zakresie w zakresie miernictwa górniczego, ale także jako prace przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 10 ust. 4 pkt 2 w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swojego wyroku.